

Niech żyje lewico-lewacka Francja!

9 lipca 2024

„Kwestia, która musi być rozwiązana jako pierwsza, to zniesienie podziału Europy na suwerenne państwa narodowe” – Spinelli [1].

Czy to była ostatnia szansa Francji?

Prezydent Macron niby to w popłochu rozwiązał francuskie Zjednoczenie Narodowe (Assemblée nationale) i rozpiął nowe wybory po sukcesie partii o orientacji narodowej Mariny Le Pen w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Wśród niewtajemniczonych zaskoczenie było pełne, lewactwo zaczęło bić w dzwony alarmowe i jednoczyć się przeciwko „faszystom”. Zaskoczone Rassemblement national et ses alliés (Zgromadzenie Narodowe i Sojusznicy) Mariny Le Pen musiało przyjąć walkę wyborczą na warunkach narzuconych przez prezydenta Macrona. Chrześcijańska prawica, lewacy-neomarksści, partia prezydencka, no i oczywiście nowi obywatele posiadający obywatelstwo nie tylko francuskie, ale także któregoś z państw Afryki, modlący się pod półksiężycem, ruszyli hurtem do urn, aby zagrozić drogę do rządu francuskiego jedynej partii próbującej chronić interesy społeczeństwa i narodu francuskiego.

Być może była to ostatnia szansa Francji na otrząśnięcie się z antynarodowej polityki wg. komunisty Spinellego. Cywilizacja islamu we Francji i Europie rośnie w potęgę, i spycha cywilizację europejską do coraz głębszej defensywy. Jak zauważa prawicowy działacz oraz kandydat na prezydenta Francji w 2022 r. Eric Zemmour, „Imigranci we Francji to dziś 19 milionów ludzi”. W niedzielnych wyborach drugiej tury do parlamentu francuskiego wzięło udział w głosowaniu niecało 29 mln wyborców (66,6% uprawnionych). W następnych wyborach

parlamentarnych za 5 lat wyborców z cywilizacji szariatu będzie znacznie więcej, gdyż ta społeczność ma o wiele większą grupę ludności poniżej 18 lat, niż rdzenni Francuzi. Rezultat może być tylko jeden. Pierre Brochand, były dyrektor francuskich służb specjalnych, powiedział, że „punktem krytycznym będzie moment, w którym muzułmańscy imigranci przekroczą próg 50 procent”. Oczywiście wtedy będą mogli demokratycznie przejąć we Francji władzę, ustanowić republikę islamską i narzucić szariat.

Francuzów ogłupia się i „betryzuje”[2] od dziesięcioleci, Francja coraz mniej przypomina pogodny i radosny kraj z lat 1960. i 1970., kiedy to drogi pustoszały za kwadrans dwunasta, zapełniały się parkingi dla ciężarówek przed tanimi restauracjami podającymi wyśmienitą francuską kuchnię i świetne tanie francuskie wina z piwnicy (i winnicy) właściciela restauracji. A „la patronne”, serwująca dania, podchodziła do każdego stolika i pytała biesiadujących, czy potrawy im smakują, a może trzeba podać coś jeszcze. To już nie powróci.

Przez kilkadziesiąt lat sprawna polityka rządu francuskiego połączona z ogłupiającą naród propagandą (tolerancja na pierwszym miejscu) doprowadziła do zdemolowania społeczeństwa francuskiego o charakterze jednorodnym cywilizacyjnie, zapowiadając, że docelowe multi-kulti będzie prawdziwym rajem dla Francuzów.

Tymczasem cywilizacja islamu nie miesza się z cywilizacją europejską, organizuje swoje getta, buduje meczety, stosuje „tolerancję opresyjną” wg szkoły frankfurckiej. Kontynuuje dżihad przeciwko niewiernym, dostosowując go do warunków: albo jest to polityka, jak w przypadku głosowania przeciw Zjednoczeniu Narodowemu, albo terror pod hasłem Allahu akbar, jak na Promenade des Anglais w Nicei 14 lipca 2016 roku, kiedy rozpędzony „dostawczak” prowadzony przez „dżihadystę” rozjechał 84 spacerowiczów i zranił w różnym stopniu 458 innych, w tym dzieci i kobiety, a wśród nich dwie Polki.

Komando dżihadystów, które napadło na dyskotekę Bataclan w Paryżu zamordowało 14 listopada 2015 roku 130 osób, ponad 300 zostało rannych, z czego 99 osób było w ciężkim stanie. Siedmiu sprawców zabito. O zarżnięciu pojedynczych osób, jak przed Bazyliką w Nicei, komisariatem policji, nauczyciela przed szkołą czy proboszcza w czasie odprawiania Mszy Św., chyba też warto wspomnieć.[3]

Zastrzeleni przez policję dżihadyści zapewne trafią do raju, jak zapowiada to prorok Mahomet (Al-Buchari 4.52.142): „Walka z kafirami w dżihadzie, choć przez jeden dzień, jest więcej warta, niż cała ziemia i wszystko, co się na niej znajduje. Miejsce w raju mniejsze od pejcza jest więcej warte, niż cała ziemia i wszystko, co się na niej znajduje. Dzienna lub nocna podróż w dżihadzie jest warta więcej, niż cały świat i wszystko, co się na nim znajduje”.

A wybory we Francji? Wygrała Unia Lewicy (178 foteli na 577 ogółem), obóz prezydencki (150), Zjednoczenie Narodowe (143); Republikanie (39), inna prawica (27), inna lewica (12), ekolodzy (1)! Marina Le Pen pożegnała się z nadzieją utworzenia rządu. Czy tylko na razie?

Polaków, jeśli nie zaprotestują czynnie i skutecznie przeciwko masywnemu importowi „nachodźców” sprowadzonych do Unii przez różnych lewaków, za parę lat będą czekały podobne problemy. Wygląda jednak na to, że Polacy, odnoszący się z pogardą dla śmierci, gdy trzeba było przechowywać Żydów albo wziąć udział w zamachu na Kutscherę, zostali wykastrowani, czyli pozbawieni „jaj”. Dzieci nie płodzą, żenić się nie chcą, zielony ład im się podoba (co widać po głosowaniach) i siedzą potulnie przy sobotnim grillu i piwku, hodując „piwne mięśnie”.

A tu nieuchronne powoli nadciąga i ani się obejrzymy, kiedy każą nam zgasić grille, bo puszczają dymy szkodliwe, zlikwidować kominki w letnich domkach, opuścić samochody, bo smrodzą, siedzieć po ciemku i wyłączyć ogrzewanie, bo elektryczność z niemieckich wiatraków jest tylko wtedy, gdy

wiatr wieje, ograniczyć zużycie ciepłej i zimnej wody – bo trzeba odnawiać mokradła, jeść kiełbasę z chrząszczy i szynkę z białka z odzysku. I najlepiej nie ruszać się z domu. Nie ma to, jak święty spokój.

Może już teraz trzeba zacząć drążyć katakumby, zanim nas zepchną do podziemi? Będą mogły służyć za schrony przeciwoatomowe, o których budowaniu zapomniały kolejne rządy zapalczywie szczujące Polaków na bliższych i dalszych sąsiadów. Czy wznowi się igrzyska pod hasłem „chrześcijanie dla lwów”? Bo hasło „lwów dla chrześcijan” chyba się zdezaktualizowało...

Autorstwo: Barnaba d'Aix

Źródło: WolneMedia.net

Przypisy

[1] <https://teologiapolityczna.pl/utopijna-europa-spinellego>

[2] Patrz „Powrót z gwiazd” Stanisława Lema. Betryzacja: pozbawienie odruchu obronnego i agresji.

[3] [tu lista zamachów: https://fr.wikipedia.org/wiki/Liste_d%27attentats_islamistes_en_France](https://fr.wikipedia.org/wiki/Liste_d%27attentats_islamistes_en_France)